

## **Konferencja prawa rodzinnego w Kapsztadzie**

**W marcu dr hab. Magdalena Arczewska wzięła udział w konferencji naukowej dotyczącej prawa rodzinnego i prawnej sytuacji dziecka, która odbyła się w Kapsztadzie w Republice Południowej Afryki. Organizatorami konferencji był Wydział Prawa Uniwersytetu Zachodniego Przylądka oraz kancelaria prawna Miller Du Toit Cloete Incorporated. M. Arczewska wzięła też udział w wizycie studyjnej w Sądzie Najwyższym, sądzie rodzinnym i karnym w Kapsztadzie. Miała też okazję wizytować posterunek policji w Kapsztadzie, w którym mieści się bezpieczny pokój przesłuchań dla dzieci.**

W Konferencji wzięli udział naukowcy, adwokaci, sędziowie oraz przedstawiciele instytucji zajmujących się tematyką dziecka i prawa rodzinnego z całego świata – m.in. z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Brazylii, Australii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Jamajki, Szwajcarii, Konga, Namibii, Mozambiku. Wśród prelegentów znaleźli się przedstawiciele Uniwersytetu w Cambridge (prof. Jens Scherpe), Uniwersytetu Wits w Johannesburgu (prof. Wesahl Domingo), Uniwersytetu w Aberdeen (dr Onyoja Momoh) i Uniwersytetu w Leiden (dr Sabine K Witting). W związku ze swoim udziałem w konferencji, M. Arczewska wygłosiła wykład dotyczący macierzyństwa osadzonych odnoszący się do wyników badań zrealizowanych jesienią 2019 roku w Zakładzie Karnym Nr 1 w Grudziądzu.

Fakt przebywania w zakładach karnych kobiet ciężarnych oraz matek z dziećmi budzi kontrowersje – jest to bowiem specyficzny typ środowiska, które nie przystaje do właściwości psychicznych i somatycznych kobiet. W polskim prawie karnym ciąża kobiety nie jest okolicznością łagodzącą – dlatego też dzieci były i będą obecne za więziennymi kratami. W Polsce funkcjonują dwie placówki tego typu – w Krzywańcu oraz w Grudziądzu. Przy Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu funkcjonuje jedyny w kraju więzienny oddział ginekologiczno-położniczy. Pierwsze dziecko przyszło tam na świat w 1949r. W latach 2017 – 2019 kobiety przebywające w grudziądzkim zakładzie karnym urodziły odpowiednio: w 2017 – 52 dzieci, w 2018 – 59 dzieci i w 2019 – 56 dzieci.

W ramach badań M. Arczewska przeprowadziła wywiady z 33 osadzonymi matkami oraz wywiady z kadrą domu dla matki i dziecka. Analizowała też teczki osobowo-poznawcze osadzonych. Najstarsza z badanych miała ukończonych 38. lat, najmłodsza 20. lat, Spośród

badanych trzy miały status sprawczyńi młodocianej. Zdecydowana większość badanych nie miała żadnego wyuczonego zawodu i/lub nigdy nie pracowała. Tylko sześć osadzonych zadeklarowało, że przed umieszczeniem w zakładzie karnym wykonywały jakąkolwiek pracę zarobkową.

W czasie wystąpienia na konferencji w Kapsztadzie M. Arczewska zwróciła uwagę na kilka ważnych wniosków. Zasadnicza większość osadzonych pochodziła z rodzin ryzyka, w których występowały liczne, często sprzężone problemy. Tylko trzy spośród wszystkich osadzonych opowiadając o swoim dzieciństwie i relacjach rodzinnych stwierdziło, że był to szczęśliwy okres w ich życiu. Kolejne trzy rozmówczynie wyznały, że były ofiarami przemocy seksualnej ze strony najbliższych członków rodziny. Osadzone w dzieciństwie cierpiały z powodu deficytów emocjonalnych, braku więzi z rodzicami, których cechowała niezaradność i niskie kompetencje społeczne oraz często brak dojrzałości intelektualnej i uczuciowej. Badane w swoim dorosłym życiu niejednorodnie same wchodziły w rolę sprawczyńi przemocy, zmagaly się też z problemem uzależnienia od alkoholu i innych środków psychoaktywnych. Osadzone wchodziły w relacje z wieloma niewłaściwymi partnerami. Deklarowały, że ich dzieci pochodzą z wielu związków. Byli mężowie czy partnerzy borykali się z licznymi problemami – byli uzależnieni, bezrobotni, przemocowi, zwykle z kryminalną przeszłością.

Tylko dla trzech skazanych dziecko urodzone w warunkach izolacji było pierwszym dzieckiem, jedna z badanych urodziła w zakładzie karnym swoje dziewiąte dziecko. Aż siedemnaście osadzonych było matkami wielodzietnymi, dwie z nich miały już doświadczenia więziennego macierzyństwa. Małoletnie dzieci osadzonych przebywały w pieczy zastępczej (rodzinna spokrewniona i niespokrewniona oraz instytucjonalna), sporadycznie pod opieką biologicznych ojców, kilkoro zostało przysposobionych i osadzone nie miały wiedzy o ich dalszych losach. Najstarsze dziecko przebywające w pieczy zastępczej miało w chwili prowadzenia badań 17. lat, najmłodsze 18. miesięcy.

Arczewska zwróciła też uwagę, że pobyt w zakładzie karnym jest dla osadzonych pierwszą szansą na świadome i dojrzałe macierzyństwo. Co istotne, badane bagatelizowały swój wpływ na fakt, że odebrano im starsze dzieci, co często miało miejsce na długo przed tym zanim trafiły do zakładu karnego. Odebranie dzieci wynikało z problemowych postaw i zachowań

matek oraz ich deficytów. Większość badanych mówiąc o dzieciach będących w pieczy wykazywała się dystansem i chłodem emocjonalnym.

M. Arczewska analizowała wątek dotyczący planów osadzonych kobiet po opuszczeniu zakładu karnego. Otóż badane, które wiedziały, że nie będą mogły wrócić do dotychczasowego miejsca zamieszkania podkreślały, że jeszcze w czasie pobytu w zakładzie karnym skorzystają z pomocy w zapewnieniu im miejsca w domu samotnej matki. Kobiety, które pozostawały w niesformalizowanych związkach ze swoimi partnerami deklarowały, że planują zawarcie małżeństwa. Z kolei osadzone, których starsze dzieci przebywają w pieczy zastępczej deklarowały, że po opuszczeniu zakładu karnego podejmą starania, aby je odzyskać.

Wystąpienie M. Arczewskiej wywołało liczne pytania oraz dyskusję uczestników konferencji, szczególnie w kontekście tego, czy przebywanie dzieci pod opieką matek w zakładzie karnym jest szansą rozwojową dla dzieci i czy pozwala na nawiązanie bliskości i kontaktu z konkretną osobą (figurą przywiązania). Uczestnicy byli zainteresowani polskimi rozwiązaniami prawnymi, ale też praktyką działania systemu wsparcia dla osadzonych w trakcie izolacji, jak i po opuszczeniu zakładu karnego.